# BIULETYN ANTY-KOMUNISTYCZNY

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ

Redakcja i Administracja:
Warszawa IV, ul. Walecznych 19 m. 8
Telefon P.K.O. 1239
Warszawa BAK

Rok II | Warszawa, dnia 19 luty 1937r. | Nr. 9

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA, Nowy-Swiat 23 m 15
Tel. 309-74 p.poł. 10.35-20

Wiadomości z ZSRR

## "ZMOTORYZOWANIE" MOSKWY

Sowiecka propaganda podkreśla stale wysoki stopień zmotoryzowania ZSSR i to specjalnie w dziedzinie ułatwień życia człowiekowi. Tymczasem fakty mówią co innego. Według ostatnio opublikowanego sprawozdania Moskwa, choć jest miastem dwu milionowym, posiada zarejestrowane 572 samochody /!/, przeznaczone dla użytku publicznego /taksówki/, z czego tylko połowa, to znaczy 286 jest w stanie możliwym do użycia. A więc na każdym polu - równanie w dół. /BAK/

## POZORNA WALKA Z ANALFABETYZMEM.

Osławiony "śmiertelny cios", zadany przez Sowiety analfabetyzmowi wyrażony został w potężnym planie, szeroko zareklamowanym w całym świecie. Jak jednak został plan ten wykonany w praktyce, czytamy w Nr. 282 "Leningradzkiej Prawdy".

"Personel nauczycielski szkół dla dorosłych uskarża się jednomyślnie na niezwykle uciążliwe stosunki szkolne. Najgorzej przedstawia się sprawa pomieszczeń. Szkoła Nr. 90 przy ul. Słukowskiej umieszczona jest w byłej piwiarni. W trzech małych pokoikach uczy się 275 /!/ osób. Nauczanie odbywać się musi seriami. Równie fatalne warunki istnieją i w innych szkołach.

Przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Niektóre szkoły zmuszone są przeprowadzać się w ciągu roku kilkakrotnie, gdyż zewsząd są wypędzane. W pewnych szkołach brak nawet garderoby.

Główne zło polega na tem, że nikt nie dba o materialne podstawy szkół dla dorosłych.

Wszystkie te bolączki doprowadzają do coraz to większego obniżenia poziomu nauczania i coraz więcej uczniów przerywa naukę szkolną".

## NIEPODOBNA UKRYĆ ZŁEGO FUNKCJONOWANIA ŚRODKÓW KOMUNIKACYJNYCH W SOWIETACH.

Systematyczne wymordowywanie lub wypędzanie fachowców, bezsensowna gospodarka rabunkowa, od lat 19-tu uprawiana przez "filary" bolszewizmu, doprowadziły środki komunikacji w Sowietach do zupełnego upadku. Niedarmo dziedzina ta przed mniej więcej półtora rokiem objęta została osobiście przez wszechmogącego Łazarza Kaganowicza, którego posunięcia cechowała zwykła brutalność i bezwzględność. Dzisiaj widzimy, że i to niewiele pomogło, - żydowski Komisarz Komunikacji w liście, który umieszcza gazeta "Izwiestia" z dnia 7 grudnia zmuszony jest wyznać, co następuje:

"Szczególnie teraz, kiedy transport jest utrudniony i część kolejow-

ców - mimo że są uczciwi - pracę swą wykonywa gorzej i w ten sposób powoduje niemożność spełnienia zadań państwowych, - szczególnie teraz jest rzeczą ważną zburzyć stare, nowym tylko sosem zaprawione poglądy na normy minimalne..."
W związku z tym gazeta zamieszcza również dwa rozkazy komisarza komunikacji Kaganowicza. Potwierdza się tu urzędowo, jaka jest w istocie sytuacja na najważniejszych liniach kolejowych Związku Sowietów.
"Oddział Szachtyński kolei woroszyłowskiej, która ma decydujące znaczenie dla transportu, systematycznie uniemożliwia załadowanie węgla, najważniejszego przedmiotu wysyłki. W listopadzie oddział załadowywał codziennie o 300 wagonów węgla za mało. W pierwszych dniach grudnia praca była wykonywana jeszcze gorzej.
Kierownicy oddziałów nie dbają o lepsze wykorzystywanie wagonów, z której to przyczyny wagony zatrzymywane są strasznie długo dla celów załadunkowych na stacjach takich, jak np. Szachtnaja i t.d.
Szczególnie źle pracowała stacja Sulin, gdzie dla wykonania pracy, na którą przewidzianych jest 11 godzin, zużyto w pierwszej dekadzie listopada 27 godzin, w drugiej zaś i trzeciej 24 godziny.
Stacja towarowa Gorki, jedna z najważniejszych stacyj kolei Gorki, w listopadzie systematycznie nałądowywała o mniej więcej 50 wagonów dziennie zamało, i na pierwszego grudnia wykonała plan tylko w 62%.
Prace załadunkowe i wyładunkowe są tu tak źle zorganizowane, że postój wagonów pustych więcej niż w dwójnasób przekracza przewidzianą w tym względzie normę.
Rozkazy kończą się najsurowszymi naganami.
Wszystko to jednak nie doprowadzi do zasadniczej zmiany, gdyż główny powód zła tkwi w samym systemie.

## SPEKULACJA ZATACZA CORAZ SZERSZE KREGI.

"Handel sowiecki bez kapitalistów - jest handlem bez spekulacji" - oto, co oświadczył Stalin.

Pismo "Sowieckaja Justicja" /Nr.30/ pozwala nam jednak wejrzeć w rzeczywisty stan rzeczy i w ten sposób potwierdza, że spekulacja przyjmuje niesłychane rozmiary.
Pismo uskarża się na bezsilność władz. Oto kilka przykładów opartych na orzeczeniach prezydium moskiewskiego sądu miejskiego:

"Małżeństwo Kadin systematycznie skupowało wielkie partie manufaktury i pokątnie je sprzedawało. Kupowali towar w Moskwie w państwowych sklepach i sprzedawali go po wysokich cenach na prowincji.
Inny znów wypadek: "niejaka Doronina uprawiała stałą spekulację przedmiotami pierwszej potrzeby".

Pismo piętnuje wielkie niedbalstwo postępowania sądowego - co jest wyraźnym potwierdzeniem przeciążenia sądów tego rodzaju sprawami.

W drugim kwartale 1936r. 48.5% spraw sądowych, badanych było przez instancje śledcze przeszło miesiąc; w sądach zaś 57.1% spraw roztrząsanych było przez okres od dwu tygodni do trzech miesięcy.

W ostatnich czasach zdemaskowano w Moskwie setki paskarzy; całe bandy przyjezdnych i miejscowych spekulantów uprawiają swój niecny proceder.

Rozmiary działalności spekulantów osądzić można według faktu, że w przeciągu nie więcej niż 36 dni, zasekwestrowano przeszło 55.000 metrów manufaktury, przeszło 6000 par obuwia i przeszło 11.000 gotowych ubiorów i towarów galanteryjnych i trykotażowych.

Tego rodzaju "działalnością gospodarczą" zajmują się przede wszystkim czołowi przedstawiciele Komunistycznej Partii i wysocy urzędnicy. /BAK/

SKOMUNIZOWANIE ARGENTYNY

Stolica Argentyny - Buenos-Aires liczy ponad 50.000 komunistów.

Komuniści argentyńscy wydają 240 pism w języku hiszpańskim i 420 obcojęzycznych.

Kompartia posiada ogródki dziecęce, stowarzyszenia młodzieży i komórki robotnicze.

Około stu kierowników akcji komunistycznej opłacanych jest przez Moskwę.Odbyli oni uprzednio odpowiednie kursy w ZSSR. Są przeważnie argentyńczykami.

Komórki komunistyczne mieszczą się, dla łatwiejszej konspiracji, głównie w biurach adwokackich i gabinetach lekarskich.

PODOBNO...

Podobno Stalin,w czasie narady z prokuratorem Wyszyńskim, wyznaczając ze spisu starych bolszewików, kto ma być dalej oskarżony o trockizm, omyłkowo podkreślił również i swoje własne nazwisko.

Umieszczajcie hasła:BOLSZEWIZM TO WROG KLASY ROBOTNICZEJ

KOMUNA NAJWIĘKSZYM WROGIEM ROLNIKA

KOMUNIZM TO KAJDANY SUMIENIA

Serwis artykułowy

## JAK WZRASTAJĄ DZIECI SOWIECKIE.
### Nieudolność wychowawcza sowieckich "pedagogów".

Poniższe wiadomości,zamieszczone w 354 Nr."Prawdy" są nowym przyczynkiem do stwierdzenia zastraszająco szkodliwego wpływu,jaki wywiera na stosunki szkolne i wychowawcze systematyczna walka niszczycielska,staczana przez bolszewizm z instytucją małżeństwa i rodziny. Pozbawione opieki rodzicielskiej,pozostawione samemu sobie - dziecko dziczeje. Zrozpaczona matka przez cały dzień zmuszona jest zajmować się pracą zarobkową, by móc zapewnić sobie i swemu nieletniemu synowi minimum egzystencji. Nikt nie dba o dziecko.Kiedy matka pojmuje wreszcie,iż dziecko jest na złej drodze, z której sama niezdolna je zawrócić - zwraca się do nauczycielstwa z błagalną prośbą o pomoc. Doznaje tu jednak zawodu: częściowo ze względu na brak poczucia odpowiedzialności ze strony nauczycieli,co jest charakterystyczne zresztą dla członków społeczeństwa sowieckiego,częściowo zaś ze względu na ich bezsilność wobec wybryków dzieci.Jak wiadomo bowiem - wolno dzieciom,na zasadzie sowieckich zarządzeń,pociągać nauczycieli do odpowiedzialności i udzielać im upomnień.

11-toletni uczeń Mikołaj Samochin pozostał na trzeci rok w klasie. Wyrasta na prawdziwego bandytę!Kilku z pośród kolegów uległo już jego złemu wpływowi.Nauczycielstwo trwa w wygodnej bierności i dopiero - gdy zdarza się nieszczęście nie dające się naprawić - opinia publiczna uderza na alarm. "Czy wiecie? Ten nicpoń,Mikołaj Samochin strzelił z procy do 6-cioletniego chłopca i wybił mu oko!".

Wówczas dopiero mieszkańcy domu,w którym przebywa chłopiec,zwołują zebranie rodzicielskie.Poruszają zagadnienie "walki z coraz to gorszym rozpasaniem w grupie dzieci tego domu". I znowu /jak miało to już miejsce niezliczoną ilość razy/,zapada uchwała. Trzeba wreszcie stworzyć dla dzieci "Czerwony kąt".

Za przestępstwo popełnione przez chłopca odpowiadają rodzice. Gdy nie ma ojca, przed sędzią staje matka,pomywaczka w jadłodajni:"Cóż miałam czynić? Przez cały dzień pracuję po za domem.Ileż to razy byłam w szkole i prosiłam nauczycieli:udzielcie mi pomocy!"...

Jakiejż udzielono jej pomocy? Chłopak jest muzykalny,można było umieścić go w szkole muzycznej.Panowie pedagodzy wydali mu jednak takie świadectwo ze sprawowania,że go nie przyjęto.

Kierownik miejscowego Komsomołu,w związku z powyższą sprawą oświadczył wyniośle: "Zajmuję się wyłącznie uczniami starszych klas,by wychować ich na dobrych obywateli".

W Nr.352 "Prawda" podaje następujące wydarzenie:

"Podczas pauzy 15-toletni uczeń 71 szkoły w Moskwie zadał uczniowi tej samej szkoły cios nożem w prawą łopatkę.Ciężko rannego przewieziono do szpitala".

W 354 Nr."Prawdy" czytamy również następujące sprawozdanie:"Pewnego wieczora obywatelka Iwanowa napadnięta została na ulicy Nowoposlednej w Moskwie przez wyrostka,który zerwał jej z głowy kapelusz i chciał zbiec; zatrzymał go jednak przechodzień.Chłopiec zeznał,że ma lat 14.Jak sam oświadczył,zajmuje się od 1932r. kradzieżami kieszonkowymi.

Dalej "Prawda" w Nr.357 pisze:
"27-go grudnia wydarzyło się w ogródku dziecięcym Nr.33,w Moskwie, masowe zatrucie wśród dzieci od lat 4-6. Stwierdzono,iż "pedagog" ogródka dał dzieciom kleju zamiast tranu. Zatrutych było naogół piętnaścioro dzieci."

Wbrew znanej pyszałkowatości Bolszewików w związku z "idealnymi" stosunkami sowieckimi; które umożliwiają jakoby wszystkim warstwom narodu dostęp do nauki i jakoby zniosły analfabetyzm - znajdujemy od czasu do czasu w samej prasie sowieckiej wstrząsające wyznania, świadczące o rzeczywistym stanie tej sprawy.

"Prawda"Nr.355 podaje interesujące liczby:
"Według sprawozdań oddziału powszechnego nauczania okręgu Gorki /Niżny Nowogrod,Przyp.Red./ w roku szkolnym 1935/36 - 5.984 dzieci przerwało uczęszczanie do pierwszej klasy szkoły elementarnej - 2362 dzieci do drugiej klasy szkoły elementarnej, zaś 3.012 dzieci do trzeciej klasy tejże szkoły.Wysoki procent analfabetów przynosi wogóle wstyd całemu okręgowi.

Wielce charakterystyczne jest tu oświadczenie odpowiedzialnego instruktora partii komunistycznej dla szkół elementarnych - towarzysza Chochrina:

"Coprawda,nie uważałem ogólnego szkolnictwa elementarnego za swoje zadanie."

Zachodzi obawa,że statystyka wykaże znacznie większy odsetek dzieci,nieuczęszczających do szkół,niż to podaje wydział okręgowy nauczania powszechnego. /BAK/

Redaktor Odpowiedzialny:Marian Artemski

BIULETYN ANTY-KOMUNISTYCZNY
Redakcja i Administracja
Warszawa, ul. [illegible] 23/25 m. 15
Tel. 309-74 Konto P.K.O. Nr. 1.239

Biblioteka Jagiellońska
Kraków
św. Anny 12

WARSZAWA 1
18 II 37 20